

Kazimierz Piasecki

Uchybienie i przywrócenie terminu czynności procesowej strony w sprawach cywilnych

Palestra 5/5(41), 10-26

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ PIASECKI

Uchybienie i przywrócenie terminu czynności procesowej strony w sprawach cywilnych*

1. Czynność procesowa podjęta przez stronę po upływie terminu nie ma mocy prawnej, jest nieważna (art. 177 k.p.c.). Jednakże w warunkach przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego sąd na wniosek strony może przywrócić termin do dokonania czynności procesowej (art. 178 § 1 k.p.c.).

Ustawowe sankcje związane z niedokonaniem w terminie czynności procesowej mają jedynie na celu zapobiegać wszelkiej spekulacji (np. działaniu na zwłokę) i opieszałości w procesie, czyli przeciwdziałać zwinionemu przewlekaniu procesu (orzeczenie C III 1146/34)¹. Dlatego dopuszczalne jest przywrócenie uchybionego terminu czynności procesowej, jeżeli uchybienie terminu nastąpiło bez winy strony. Polski kodeks postępowania cywilnego nie wymaga zatem jakiegos nadzwyczajnego, nie dającego się przewidzieć lub odwrócić zdarzenia, jak czynią to inne kodeksy postępowania cywilnego. Ocena kwestii, czy uchybienie terminu nastąpiło bez winy strony, pozostawiona jest sądowi. Z tego też względu szczególne znaczenie przy wykładni przepisów art. 178—182 k.p.c. ma orzecznictwo dotyczące zagadnień związanych z przywracaniem uchybionego terminu.

* **Uwaga.** Miejsce i data publikacji orzeczeń cytowanych w niniejszym artykule zostały podane jedynie przy tych orzeczeniach, które były publikowane.

¹ W opracowaniu niniejszym zostały wykorzystane niektóre orzeczenia przedwojenne powołane w pracy J. Litauera — W. Święcickiego: Kodeks postępowania cywilnego, 1947, oraz w pracy Kruszelnickiego: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, 1939. Orzeczenia te nie wykazują żadnych cech, które nakazywałyby zakwalifikowanie ich pod pkt 2 uchwały Zgromadzenia Ogólnego z dnia 25.11.1948 r. (PiP 1949 nr 3, s. 120).

Wspomniane przepisy restytucyjne nie czynią różnicy między terminami ustawowymi a terminami sądowymi, wychodząc z założenia, że i jedna, i druga kategoria terminów procesowych odnoszących się do czynności procesowych strony należy do terminów peremptorycznych, a więc powodujących, że czynność procesowa strony może być skutecznie przedsięwzięta tylko przed upływem terminu. Analiza jednakże orzecznictwa w tej materii daje podstawę do stwierdzenia, że przepisy restytucyjne w praktyce stosowane są niemal wyłącznie do terminów ustawowych.²

W rozumieniu art. 178 § 1 k.p.c. stroną uprawnioną do złożenia wniosku o przywrócenie terminu jest nie tylko strona pozwana i powodowa, lecz również przedstawiciel ustawowy i pełnomocnik procesowy strony (orzeczenie II C 1256/53 z dnia 3.11.1953 r. i orzeczenie C III 108/36, a co do pełnomocnika — także orzeczenie C I 111/36 oraz C II 1026/35). Stroną w rozumieniu tego przepisu jest także kurator procesowy ustanowiony dla strony pozwanej nieznannej z miejsca pobytu, skoro bowiem jest on przedstawicielem osoby nieobecnej w procesie, to wszelkie jego czynności są skuteczne wobec zastępowanej przez niego strony (orzecz. C 1729/51 z dnia 3.1.1952 r. NP 1953 nr 3, s. 79 oraz 4 CZ 67/59 z dnia 19.5.1959 r.).

Spśród terminów ustawowych do dokonania czynności procesowych, podlegających restytucji w razie ich uchybienia, należy wymienić przede wszystkim terminy dotyczące następujących czynności procesowych: wniesienia sprzeciwu do wyroku zaocznego (art. 349 § 1 k.p.c.), zgłoszenia wniosku o uzupełnienie wyroku (art. 356) oraz złożenia rewizji (art. 373 § 1 i 2 k.p.c.), zażalenia (art. 391 § 2 k.p.c.), skargi o wznowienie postępowania (art. 406 k.p.c.), zarzutów przeciwko nakazowi zapłaty (art. 458 § 2 k.p.c.), nakazowi zapłaty wydanemu w postępowaniu upominawczym (art. 466 k.p.c.) i skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 511 § 1 k.p.c.).

Skutek uchybienia terminu następuje sam przez się. Brak winy strony w niedokonaniu czynności procesowej w terminie nie wywiera skutku suspensywnego w stosunku do biegu terminu, nie wstrzymuje go, ani nie przedłuża. Brak winy może jedynie stanowić podstawę do przywrócenia uchybionego terminu, czyli zniweczenia z mocą wsteczną skutków uchybienia. Jeżeli więc np. upłynął termin do zaskarżenia

² Zwraca na to uwagę R. Ludwicki (Parę uwag odnośnie terminów sądowych, NP 1959 nr 4, s. 470 i nast.) stwierdzając, że praktyka nie liczy się z prekluzyjnym charakterem terminów sądowych i uwzględnia czynności procesowe, dla których dokonania oznaczono odpowiedni czas mimo uchybienia terminu i braku wniosku o jego przedłużenie lub przywrócenie.

wyroku, to wyrok ten stał się prawomocny niezależnie od tego, czy uchybienie było nie zawinione. Ewentualne przywrócenie terminu do zaskarżenia wyroku pozbawiłoby ów wyrok prawomocności, jaką uzyskał on na skutek niezaskarżenia.³

2. Uzasadnienie wniosku o przywrócenie uchybionego terminu musi zawierać przytoczenie okoliczności uprawdopodobniających, że strona nie dokonała czynności procesowej bez swej winy (art. 179 § 2 k.p.c.). W tym zakresie ustawa nie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego i zadowala się środkiem zastępczym dowodu, jakim jest uprawdopodobnienie. Ma to swoje uzasadnienie w tym, że przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu nie chodzi o ustalenie faktów potrzebnych do rozstrzygnięcia istoty sprawy, ale tylko pewnych kwestii wypadkowych dotyczących samego biegu postępowania lub pewnych uprawnień procesowych stron.⁴ Stosownie jednak do orzeczenia 2 CR 119/58 z dnia 1.9.1958 r. („Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959 nr 1, s. 337) niedopełnienie wymagania uprawdopodobnienia (w piśmie zawierającym wniosek o przywrócenie terminu) okoliczności uzasadniających wniosek nie uzasadnia odrzucenia *a limine* wniosku o przywrócenie terminu.

W razie nieuprawdopodobnienia przez stronę faktu, że nie dokonała czynności procesowej bez swej winy, wniosek podlega oddaleniu. Odrzucenie wniosku może nastąpić jedynie w wypadkach określonych w art. 180 k.p.c., a więc wtedy, gdy wniosek jest spóźniony lub z ustawy niedopuszczalny.

Zagadnienia uprawdopodobnienia dotyczy orzeczenie C III 60/39 powołane w Komentarzu do kodeksu postępowania cywilnego J. Litaue-ra i W. Święcickiego (1947, s. 106). Według tego orzeczenia powołanie się w piśmie na dowód z przesłuchania strony wnoszącej pismo nie może być uznane za uprawdopodobnienie okoliczności uzasadniających wniosek.

Przywrócenie terminu jest niedopuszczalne, jeżeli uchybienie terminu nie pociąga za sobą ujemnych dla strony skutków procesowych (art. 178 § 2 k.p.c.). Zasada wyrażona w tym przepisie poważnie ogranicza wypadki przywrócenia terminu do dokonania uchybionej czynności procesowej. Nie ma przywrócenia terminu, gdy skutki uchybienia mogą być jeszcze uchylone w innej drodze np. w drodze sprzeciwu od wyroku zaocznego. Nie można przeto żądać przywrócenia uchy-

³ Z. Wiszniewski: Głosa do orzeczenia 2 CZ 202/57 z dnia 5.11.1957 r., OSPIKA 1958, pcz. 303.

⁴ Z. Resich: Poznanie prawdy w procesie cywilnym, Warszawa 1958, s. 59.

bionego terminu rozprawy, na której został wydany wyrok zaoczny, natomiast można oczywiście żądać przywrócenia uchybionego terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego. Nie można także żądać przywrócenia uchybionego terminu do wniesienia odpowiedzi na pozew lub terminu do złożenia pisma przygotowawczego, gdyż strona może przytaczać fakty i dowody aż do zamknięcia rozprawy. Również celem uniknięcia tylko kosztów nie można żądać przywrócenia uchybionego terminu.⁵

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu 4 CZ 88/57 z dnia 30.6.1957 r. (NP 1958 nr 1, s. 112), oczywista bezzasadność roszczenia nie może w świetle art. 178 k.p.c. stanowić podstawy do odmowy przywrócenia terminu. Przepis § 2 art. 178 k.p.c. dotyczy jedynie procesowych skutków uchybienia, a więc takich, które mogą wpłynąć na sytuację strony w procesie. Przez takie skutki nie można natomiast rozumieć samego wyniku procesu. Pogląd wyrażony w tym orzeczeniu aprobował W. Siedlecki w „Przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego — Prawo cywilne procesowe — I półrocze 1958 r.” (PiP 1959 nr I, s. 119) stwierdzając, że postępowanie o przywrócenie uchybionego terminu jest postępowaniem wпадkowym, w którym sąd bada jedynie określone w kodeksie warunki do przywrócenia uchybionego terminu, nie może natomiast wchodzić w merytoryczne rozpoznanie sprawy. Pod tym względem zachodzi różnica między przepisem art. 178 § 2 k.p.c. a przepisem art. 113 § 2 k.p.c., według którego postępowanie wпадkowe dotyczące zwolnienia od kosztów jest połączone z badaniem, czy samo roszczenie nie jest oczywiście bezzasadne.

Także w orzeczeniu 1 CZ 50/56 z dnia 30.6.1956 r. Sąd Najwyższy uznał za błędny pogląd, jakoby kwestia przywrócenia terminu mogła być rozważana w powiązaniu z merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy i że stosownie do okoliczności należałoby uwzględnić naruszenie w wyroku art. 1 przep. og. pr. cyw. Zdaniem Sądu Najwyższego ochrona tego interesu może być realizowana w drodze rewizji nadzwyczajnej, a nie w drodze obchodzenia formalnych przepisów art. 178 i nast. k.p.c., przewidujących konieczne przesłanki do przywrócenia uchybionego terminu.

Z wyżej określonych przesłanek należałoby również uznać za nie mający oparcia w ustawie pogląd prawny, że przy ocenie, czy istnieje podstawa do przywrócenia uchybionego terminu, może być brana pod uwagę także i tego rodzaju okoliczność, że pozwany jest pracownikiem, sprawa zaś dotyczy znacznej kwoty.

⁵ J. Jodłowski, — W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część ogólna, 1958, s. 367.

3. Według orzeczenia 1 CZ 131/57 z dnia 12.7.1957 r. (OSPİKA 1958, poz. 103) uchybienie przewidzianego w art. 137 § 1 k.p.c. i art. 13 ust. 1 przep. o kosztach sądowych terminu, gdy chodzi o braki formalne lub o nieopłacenie pozwu, ma tylko ten skutek, że pozew będzie traktowany (jeżeli nie nastąpił jego zwrot) jako wniesiony w dacie spóźnionego wniesienia opłat lub usunięcia braków (art. 137 § 3 k.p.c.). Okoliczność, że w myśl art. 137 § 2 k.p.c. przewodniczący po bezskutecznym upływie terminu tygodniowego zwraca pozew, ma znaczenie jedynie techniczne, bo powód zwrócony mu pozew może wnieść na nowo. Zapatrywanie to jest trafne, jak stwierdza W. Siedlecki w „Przebiegu orzecznictwa Sądu Najwyższego — Prawo procesowe cywilne — I półrocze 1958” (PiP 1959 nr 1, s. 121). Stanowiło ono jednak przesłankę do tezy, że wniosek o przywrócenie uchybionego terminu przewidzianego w art. 137 § 1 k.p.c. i w art. 13 ust. 1 przep. o kosztach sądowych jest z ustawy niedopuszczalny i podlega odrzuceniu na podstawie art. 180 k.p.c. Powyższy pogląd wydaje się nietrafny. Słusznie też krytykuje go W. Siedlecki (op. cit., s. 121), który podziela zawierające odmienny pogląd orzeczenie C II 1175/34 z dnia 20.9.1934 r. Traktowanie bowiem pisma jako spóźnionego może pociągnąć za sobą wiele ujemnych skutków procesowych, choćby np. w postaci niepotrzebnych wydatków strony.

4. Stosownie do przepisu art. 179 § 3 k.p.c., jednocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu strona powinna dopełnić czynności procesowej podjętej po upływie terminu. W związku z tym przepisem nasuwa się kwestia, czy zawarte w nim wymaganie jest wymaganiem formalnym w rozumieniu art. 137 k.p.c., czy też stanowi ono ustawowy warunek dopuszczalności wniosku o przywrócenie terminu w sensie art. 180 k.p.c.

W ostatnich czasach orzecznictwo S.N. w tym zakresie można uważać za jednolite. Zagadnienie to rozstrzyga orzeczenie 1 CZ 238/54 z dnia 18.10.1954 r. (OSN 1955, poz. 44), według którego niedopełnienie wymagania przewidzianego w art. 179 § 3 k.p.c. nie uzasadnia odrzucenia wniosku o przywrócenie terminu, gdyż niedopełnienie to stanowi brak formalny pisma procesowego zawierającego wniosek o przywrócenie terminu, który podlega usunięciu w trybie art. 137 k.p.c. Ten sam pogląd wyraża orzeczenie 2 CR 119/58 z dnia 1.9.1958 r. („Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959 nr 1, s. 337), które podkreśla, że niedopełnienie wymagań przewidzianych w art. 179 § 2 i 3 k.p.c. nie uzasadnia odrzucenia *a limine* wniosku o przywrócenie terminu. Nawiązujące do orzeczenia 1 CZ 238/54, orzeczenie 1 CR 189/57 z dnia 8.4.1957 r. wyjaśnia, że ostatnia część tezy związanej z tym orzeczeniem

oznacza, iż w wypadku takim stosuje się art. 137 k.p.c. dlatego, że wniosek, z którym jednocześnie nie dopełniono czynności procesowej, nie jest wnioskiem niedopuszczalnym z mocy ustawy. Gdyby bowiem tak było, to art. 137 k.p.c. nie wchodziłoby w grę, a wniosek o przywrócenie terminu, jako niedopuszczalny z ustawy, ulegałby odrzuceniu.

W świetle orzeczenia 1 CZ 77/58 z dnia 21.5.1958 r. dopełnienie czynności procesowej jest warunkiem dodatkowym, którego niezachowanie nie zwalnia strony od złożenia wniosku w terminu zawitym przewidzianym w art. 179 § 1 k.p.c. Omieszkanie powyższego terminu powoduje odrzucenie wniosku, jako spóźnionego (art. 180 k.p.c.). W związku z tą praktyką, która podziela całkowicie poglądy K. Lipińskiego,⁶ należy stwierdzić, że jeżeli termin z art. 137 § 1 k.p.c. minie bezskutecznie, to nie uzupełniony wniosek o przywrócenie terminu ulega zwrotowi na podstawie zarządzenia przewodniczącego. Jak wyjaśnia K. Lipiński, tryb przewidziany w art. 137 k.p.c. będzie miał zastosowanie także wtedy, gdy wprowadzie jednocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu pozornie dopełniona została spóźniona czynność procesowa przez wniesienie pisma procesowego (np. rewizji), jednakże pismo to dotknięte jest brakiem formalnym lub nie jest należycie opłacone. W takim wypadku niewykonanie w terminie zarządzenia przewodniczącego np. co do wniesienia opłat od rewizji dołączonej do wniosku o przywrócenie terminu pociągnie za sobą zwrot wniosku o przywrócenie terminu wraz z rewizją (a nie jej odrzucenie). Zgodnie zatem z powołanym wyżej orzecznictwem i poglądami K. Lipińskiego należy przyjąć, że może się zdarzyć, iż nadanie biegu wnioskowi o przywrócenie terminu będzie wymagało dwukrotnego wezwania do usunięcia braków, (np. strona wnosi o przywrócenie terminu do wniesienia rewizji, rewizji jednakże nie dołącza; na skutek wezwania przewodniczącego składa przed upływem 7 dni od doręczenia wezwania rewizję, ale bez opłat, i dopiero na ponowne wezwanie wnosi opłaty). Powyższe zasady postępowania mają uzasadnienie w tym, że sprawa kierowana na rozprawę powinna być tak przygotowana, żeby sąd, orzekłszy pozytywnie o przywróceniu terminu, mógł natychmiast przystąpić do rozpoznania sprawy.

5. W orzeczeniu 2 CZ 123/57 z dnia 15.6.1957 r. (NP 1958 nr 3, s. 116) zostało wyjaśnione, że wniosek o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej i wniesienie zażalenia na odrzucenie czy zwrot pisma z powodu uchybienia terminu do dokonania tej czynności wyłączają się wzajemnie. Jeżeli strona powołuje się na to, że do-

⁶ K. Lipiński: Wykładnia art. 179 i 180 k.p.c., NP 1955 nr 4, s. 72 i nast.

konała czynności w terminie, a sąd błędnie uznał, iż uchybiła terminowi, to powinna wnieść zażalenie. Wniosek o przywrócenie terminu jest aktualny tylko wówczas, gdy strona nie neguje uchybienia terminu i wskazuje przyczyny usprawiedliwiające to uchybienie; w takiej sytuacji wnoszenie zażalenia jest bezcelowe.

Zbędne jest również składanie przez ostrożność procesową wniosku o przywrócenie terminu na wypadek, gdyby zażalenie na odrzucenie (zwrot) pisma zostało oddalone. Termin bowiem do złożenia wniosku o przywrócenie terminu nie rozpoczyna biegu przed momentem, gdy strona dowie się, że uchybiła terminowi. Jeżeli strona twierdzi, że terminu nie uchybiła, i zaskarża postanowienie o odrzuceniu rewizji, to termin z art. 179 § 1 k.p.c. biegnie dopiero od chwili doręczenia wydanego na posiedzeniu niejawnym postanowienia sądu rewizyjnego oddalającego zażalenie. Ewentualny wniosek o przywrócenie terminu wystarczy więc złożyć dopiero po oddaleniu zażalenia. Pogląd powyższy podzielił W. Siedlecki w „Przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego (PiP 1959 nr 1, s. 119) oraz K. Lipiński w głosie do orzeczenia 2 CR 1100/56 z dnia 5.11.1957 r. (OSP i KA 1959 poz. 71).

6. Ogólna problematyka związana z restytucją *ad integrum* może wchodzić także w grę w związku z sytuacją przewidzianą w uchwale Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów 1 CO 20/55 z dnia 16 kwietnia 1955 r. (OSN 1956 poz. 69). W myśl tej uchwały termin przewidziany w art. 373 k.p.c. jest zachowany tylko wówczas, gdy rewizja została przed jego upływem wniesiona do tego sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie, albo nadana pod adresem tegoż sądu w polskim urzędzie pocztowym. Sąd, do którego wpłynie błędnie skierowana rewizja, powinien ją możliwie niezwłocznie przesłać (a nie przekazać postanowieniem) sądowi, który wydał zaskarżone rewizją orzeczenie, zawiadamiając zarazem o tym stronę składającą rewizję. Datą wniesienia rewizji jest wówczas data jej wpływu do sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie, albo data nadania jej na pocztę pod adresem tego sądu przez sąd przesyłający. W tego rodzaju wypadkach nie można — jak się wydaje — wyłączyć sytuacji uzasadniającej przywrócenie terminu do wniesienia rewizji, zwłaszcza wówczas, gdy strona działająca bez adwokata nie została przez sąd (lub sekretariat) dostatecznie jasno poinformowana w tym względzie. W każdym razie na gruncie tej uchwały bez znaczenia prawnego byłoby twierdzenie strony, że rewizja nie została wniesiona w terminie z winy sądu przesyłającego.

7. Okoliczność, że strona ma możliwość złożenia rewizji w terminie określonym w art. 373 § 2 k.p.c. — bez żądania sporządzenia uzasadnienia — nie pozbawia jej prawa do złożenia wniosku o przywrócenie

terminu do złożenia wniosku o przywrócenie terminu do zażądania sporządzenia uzasadnienia. Powyższe zapatrywanie wyrażone w orzeczeniu C 2118/52 z dnia 17.9.1952 r. należy uznać za uzasadnione. Wprawdzie strona może zaskarżyć wyrok, nie znając jego uzasadnienia prawnego, jednakże jej sytuacja przy formułowaniu zarzutów rewizyjnych jest bardzo utrudniona i w konsekwencji może narazić stronę na ujemne skutki rewizji, nie nawiązującej wprost do uzasadnienia wyroku. Strona wnosząca rewizję bez uzyskania uzasadnienia wyroku nie może z reguły powoływać się na to, że ma trudności w sformułowaniu zarzutów rewizyjnych i w ich uzasadnieniu.

W związku ze sformułowaniem zawartym w orzeczeniu 2 CZ 202/57 z dnia 5.11.1957 r. (OSPİKA 1958 poz. 303), że wniosek pozwanej o przywrócenie terminu do wniesienia rewizji w swej istocie przedstawia się jako wniosek o przywrócenie jej terminu do złożenia wniosku o doręczenie wyroku sądu pierwszej instancji z uzasadnieniem — Z. Wiszniewski w glosie (zamieszczonej tamże) stwierdza, że strona mająca interes prawny w zaskarżeniu wyroku może bez swej winy uchybić terminowi 7-dniowemu do zgłoszenia wniosku o uzasadnienie wyroku, może też uchybić bez swej winy terminowi „trzytygodniowemu” z art. 373 § 2 k.p.c. do wniesienia rewizji bez żądania sporządzenia uzasadnienia wyroku. Jeżeli więc bez swej winy nie dokona ona w terminie żadnej z tych czynności, to może według swego wyboru żądać przywrócenia albo jednego, albo drugiego terminu. Jeśli wybierze drugi, to musi jednocześnie wnieść rewizję (art. 179 § 3 k.p.c.). Jeżeli więc strona bez swej winy uchybiła terminowi 7-dniowemu do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku, może ona żądać przywrócenia jej tego terminu. Jeżeli brak podstaw do przywrócenia tego 7-dniowego terminu, wniosek o przywrócenie „terminu do zaskarżenia wyroku” należy traktować jako dotyczący również terminu z art. 373 § 2 k.p.c. Jeżeli zaś sąd przywrócił termin do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku, strona mogłaby dodatkowo w terminie przewidzianym w § 1 art. 373 k.p.c. złożyć uzupełnienie rewizji. Wynika stąd, że gdy strona nie złożyła ani wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, ani rewizji, to jej wniosek o przywrócenie terminu do zaskarżenia wyroku powinien być rozumiany jako kumulacja wniosków o przywrócenie obu powyższych terminów, przy czym wniosek o przywrócenie terminu „trzytygodniowego” byłby wówczas wnioskiem ewentualnym, a wnioskiem głównym — wniosek o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku.

8. W razie odrzucenia rewizji wniesionej bez pełnomocnictwa należy wnosić o przywrócenie terminu do wniesienia rewizji, a nie ter-

minu do złożenia pełnomocnictwa (orzec. ŁC 549/50 z dnia 6.11.1950 r. — ZO 1951 poz. 30). Nie można po zamknięciu rozprawy i wydaniu orzeczenia kończącego postępowanie żądać przywrócenia terminu do dokonania czynności procesowej, która musi być przedsięwzięta przed zamknięciem rozprawy (orzec. C 738/51 z dnia 7.3.1952 r. — NP 1953 nr 6, s. 55). Orzeczenie to dotyczy wniosku o przywrócenie „terminu do likwidacji kosztów”.

Udzielenie stronie przez pracownika sądowego błędnej informacji co do terminów zaskarżenia, wniesienia opłaty itd. z reguły stanowi podstawę do przywrócenia uchybionego terminu, a to wskutek zaufania do błędnej informacji (4 CZ 137/57 z dnia 7.8.1957 r. — „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958 nr 3, s. 336).

Według orzeczenia 2 CZ 249/56 z dnia 18.2.1957 r. (NP 1957 nr 7—8, s. 191) wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia opłat, oparty na twierdzeniu, że strona nie miała w terminie wymaganym przez ustawę środków na uiszczenie opłat, jest w zasadzie dopuszczalny, jednakże z reguły będzie on merytorycznie nieuzasadniony ze względu na to, że strona mogła w takim wypadku wnieść o zwolnienie od kosztów. Niezłożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych mogłoby być nie zawinione przez stronę zupełnie wyjątkowo. Z tym zagadnieniem wiąże się kwestia wyjaśniona w orzeczeniu 1 CZ 59/57 z dnia 8.4.1957 r., według którego żądanie przywrócenia terminu do wniesienia opłat może okazać się zbędne w razie zwolnienia strony od kosztów sądowych i dlatego rozstrzygnięcie o tym żądaniu może nastąpić dopiero po rozstrzygnięciu wniosku o zwolnienie od opłat sądowych.

Zagadnienie stosowania omawianych przepisów w związku ze skargami i zażaleniami porusza A. Bublik w „Nowym Prawie” (1956 nr 1, s. 112 i nast.). Wydaje się jednak, wbrew przekonaniu Autora, że zagadnienie to nie nastęrcza specjalnych kwestii w praktyce.

9. Orzecznictwo powojenne (podobnie jak orzecznictwo przedwojenne) w zakresie przywracania terminów procesowych opiera się na założeniu, że w stosunku do adwokata wymagania staranności, troskliwości i ostrożności muszą być większe niż w stosunku do osoby nie znającej prawa i nie trudniącej się zawodowo prowadzeniem procesów sądowych (orzec. C III 1146/34 — Zb. O. 1936, poz. 108). Wyrazem tego założenia jest orzeczenie 4 CO 58/55 z dnia 10.1.1956 r. (OSN 1956, poz. 106), według którego zaniedbanie przez personel administracyjny zespołu adwokackiego czynności koniecznej do zachowania terminów procesowych, zleconej przez adwokata-członka tego zespołu, z reguły nie uzasadnia przywrócenia uchybionego terminu czynności procesowej. Zasada ta dotyczy także personelu kancelaryjnego adwokata wy-

konującego praktykę samodzielnie, co wyraźnie podkreśla orzeczenie II C 96/53 z dnia 27.4.1953 r. Ten mający uzasadnienie kierunku orzecznictwa jest aprobowany w doktrynie (E. Wengerek: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania cywilnego, NP 1960 nr 10 s. 1323).

Nie można jednak, jak słusznie stwierdza orzeczenie C III 1146/34 (Zb. O. 1936, poz. 108), przy rozważaniu wniosków o przywrócenie terminu trzymać się zasady, że adwokat odpowiada za wszystkie czynności personelu kancelaryjnego i że w razie uchybienia terminu z winy tegoż personelu nie można przywrócić terminu.

Interesujące w tym względzie jest orzeczenie I C 545/53 z dnia 2.6. 1953 r., według którego nie jest sprzeczne z wymaganiami prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz z zasadami współżycia w Państwie Ludowym zlecenie personelowi biurowemu zespołu adwokackiego wykonywania pewnych czynności technicznych, jak np. ekspedycji i przyjmowania korespondencji sądowej. Usterki personelu biurowego tylko wówczas obciążają adwokata, gdy można mu zarzucić winę w wyborze, kontroli lub organizacji. Według zaś orzeczenia C III 258/34 adwokat ma obowiązek dopilnowania codziennie, aby terminy, których bieg się rozpoczął, zostały zanotowane, oraz sprawdzenia — też codziennie — czy nie kończy się termin dokonania czynności procesowej. Pozostawienie personelowi kancelaryjnemu określenia, kiedy termin zaczyna biec i kiedy się kończy oraz notowanie tych dat w kalendarzu (a więc zlecenie temu personelowi czynności wymagających dokładnej znajomości ustaw procesowych i orzecznictwa) nie powinno być w zasadzie dopuszczalne, choćby adwokat uważał personel za wyszkolony i doświadczony. Jeżeli mimo to adwokat powierza te czynności personelowi pomocniczemu, jest obowiązany do jak najstarannejszej kontroli i za brak jej odpowiada jak za własne niedbalstwo.

Według orzeczenia C 196/52 z dnia 24.2.1953 r. choroba pełnomocnika strony może usprawiedliwiać uchybienia terminu czynności procesowej. Stosownie do orzeczenia C II 2482/35 termin do zgłoszenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku nie podlega przywróceniu, jeżeli zaniedbanie nastąpiło wskutek zaniku pamięci u pełnomocnika procesowego strony. W orzeczeniu C II 3056/34 został wyrażony pogląd, że nieznanomość lub błędna wykładnia ustawy przez pełnomocnika procesowego nie uzasadnia wniosku strony o przywrócenie terminu (podobnie orzeczenie C II 355/36). Według orzeczenia C III 158/39 adwokat, pełnomocnik strony, nie może uzasadniać wniosku o przywrócenie terminu do żądania sporządzenia uzasadnienia wyroku tym, że przyczyną uchybienia terminu było zbyt ciche i niejasne ogłoszenie sentencji wyroku, powodujące niezrozumienie przez niego treść-

ci wyroku, gdyż jego obowiązkiem jest sprawdzić ogłoszoną sentencję w aktach sprawy.

10. Wspomnianych wyżej rygorów odnoszących się do adwokatów Sąd Najwyższy nie stosuje w zasadzie do pracowników osoby prawnej, jeżeli tym pracownikom nie można zarzucić zaniedbań. Ewentualna wina innego pracownika, którego użyto do wykonania pewnych czynności technicznych, nie może obarczać osoby prawnej. Według orzecznictwa, o kwestii winy rozstrzyga to, czy pracownik odpowiedzialny za sprawy procesowe uczynił wszystko, czego od niego można żądać w normalnych warunkach. Niewykonanie lub złe wykonanie polecenia bezwłocznego nadania pisma procesowego, sporządzonego na czas i gotowego w terminie, na pocztę przez gońca nie stanowi winy strony, chyba że niesumienność lub brak kwalifikacji gońca były pracownikowi odpowiedzialnemu za sprawy procesowe znane. Powyższy pogląd, wyrażony w orzeczeniu 2 CZ 130/58 z dnia 22.9.1958 r. (OSP i KA 1960, poz. 293), aprobuje E. Wengerek w „Przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania cywilnego” (NP 1960 nr 10, s. 1323), wskazując m.i. na względy ochrony mienia społecznego. Kierunek orzecznictwa w tym zakresie charakteryzują ponadto następujące orzeczenia:

Według orzeczenia C 2419/52 z dnia 8.11.1952 r. wina funkcjonariuszy, jakieg dopuścili się w toku wykonywania pracy o charakterze pomocniczym, nie związanym z prowadzeniem procesu, nie może obciążać Skarbu Państwa jako strony w procesie ujemnymi skutkami uchybienia terminu do złożenia środka odwoławczego, jeżeli osoba, do której należała jedynie decyzja co do wniesienia środka odwoławczego, uczyniła wszystko, co było niezbędne do dokonania czynności procesowej w terminie.

Stosownie do orzeczenia 1 CZ 172/58 z dnia 25.11.1958 r. nie zachodzi wina pozwanej instytucji w uchybieniu terminu do wniesienia rewizji, jeżeli uchybienie to było spowodowane mylnym oznaczeniem przez pracownika tej instytucji, nie powołanego do przyjmowania adresowanych do niej pism, daty wpływu przesłanego odpisu wyroku.

Pełnomocnik procesowy strony nie ponosi także winy w spóźnionym nadaniu na pocztę rewizji, jeżeli opóźnienie to spowodował sekretariat instytucji, w której jest on radcą prawnym, a któremu pełnomocnik powierzył wysłanie rewizji (orzecz. 1 CZ 231/54 z dnia 18.10.1954 r.). Należy jednakże mieć na względzie orzeczenie 1 CZ 29/55 z dnia 17.3.1955 r., w myśl którego doręczenie radcy prawnemu przedsiębiorstwa korespondencji z kilkudniowym opóźnieniem nie daje podstawy do przywrócenia uchybionego przez to terminu dla wniesienia

środka odwoławczego. Również powierzenie przyjmowania pism sądowych osobie nie rozumiejącej znaczenia terminów procesowych nie może być uznane za nie zawinione przez stronę (orzec. 1 CZ 117/60 z dnia 29.9.1960 r.).

Jeżeli pełnomocnik procesowy jednostki gospodarki uspołecznionej lub instytucji nie podał odmiennego (od adresu instytucji) adresu dla doręczeń, to doręczenie przeznaczonego imiennie dla pełnomocnika pisma pod adresem reprezentowanej instytucji odpowiada przepisom k.p.c. Terminy biegną od daty doręczenia do rąk funkcjonariusza instytucji reprezentowanej przez pełnomocnika, okoliczność zaś, że funkcjonariusz, który pismo przyjął zaniedbał przekazania go w porę pełnomocnikowi lub że wprowadził pełnomocnika w błąd co do daty odbioru pisma, nie uzasadnia przywrócenia uchybionego wskutek tego terminu. Instytucja bowiem odpowiada za winę swego funkcjonariusza (orzec. 2 CZ 206/57 z dnia 7.11.1957 r.).

Brak środków finansowych nie usprawiedliwia przywrócenia uchybionego terminu (orzeczenie 2 CZ 154/60 z dnia 24 listopada 1960 r.). Przedsiębiorstwo państwowe prowadzące proces powinno liczyć się z jego kosztami i zawczasu zabiegać o przydzielenie mu odpowiednich środków finansowych.

11. W zasadzie, jeżeli zachodzą przesłanki do przywrócenia uchybionego terminu przewidziane w k.p.c., nie ma żadnych przeszkód do jego przywrócenia ze względu tylko na określony rodzaj sprawy. Mogą jednak istnieć wypadki, kiedy przywrócenie terminu jest niedopuszczalne w świetle innych przepisów niż przepisy dotyczące przywrócenia uchybionego terminu. Jak to bowiem zostało wyjaśnione w orzeczeniu 2 CZ 202/57 z dnia 5.11.1957 r. (OSPİKA 1958, poz. 303) i w orzeczeniu 2 CR 104/60 z dnia 13.5.1960 r. (OSPİKA 1961, poz. 41), niedopuszczalne jest przywrócenie terminu do wniesienia rewizji od wyroku orzekającego rozwód, jeżeli po uprawomocnieniu się tego wyroku jeden z małżonków zawarł nowy związek małżeński. Pierwsze ze wspomnianych orzeczeń uznał za trafne Z. Wiszniewski w głosie zamieszczonej w OSPİKA 1958, poz. 303. Natomiast W. Siedlecki, podzielając trafność samej tezy, nie podziela uzasadnienia jej w części, w której Sąd Najwyższy powołuje się na art. 178 § 2 k.p.c. Za trafne uważa W. Siedlecki uzasadnienie tej tezy w powołanym wyżej orzeczeniu 2 CR 104/60. Przeciwno konstrukcji opierającej się na art. 178 § 2 k.p.c. Siedlecki podnosi następujące zastrzeżenia: „(...) trudno tu przyjąć, że w razie uchybienia terminu do rewizji od wyroku rozwodowego zachodzi brak ujemnych skutków procesowych dla strony mającej interes w zaskarżeniu tego orzeczenia. Niepotrzebne jest powo-

ływanie się na ten przepis, gdyż w sposób znacznie prostszy i bezpośredni można osiągnąć pożądaną cel, a to przez zastosowanie w drodze analogii zasady wyrażonej w dwóch przepisach kodeksu (art. 396 § 2 i 435 k.p.c.), w myśl której uchylenie lub zmiana prawomocnego wyroku rozwodowego jest niedopuszczalna.”

W powołanym już orzeczeniu 2 CR 104/60 z dnia 13.5.1960 r., (OSPİKA 1961, poz. 41) został wyrażony pogląd, że tego rodzaju środki prawne, jak przywrócenie terminu, nie mogą być unicestwione w sprawach rozwodowych z powodu śmierci drugiej strony, skoro nie są unicestwione z tej tylko przyczyny w innych sprawach, z tym tylko ograniczeniem, że nie będzie dopuszczalne przywrócenie terminu do wniesienia rewizji od wyroku orzekającego rozwód w razie wstąpienia przez jednego z małżonków — po uprawomocnieniu się tego wyroku — w związek małżeński. Nie jest przeszkodą do zastosowania przepisów art. 183 i 185 k.p.c. przy przywróceniu terminu okoliczność, że żądanie rozwodu jest prawem niemajątkowym, gasnącym z natury rzeczy z chwilą śmierci. Mimo że prawo to nie wchodzi w skład spadku, spadkobiercy zmarłego małżonka są legitymowani zarówno czynnie, jak i biernie do wstąpienia w jego miejsce, ponieważ treść wyroku w sprawie rozwodowej oddziałuje na prawa spadkowe. Wprawdzie w razie przywrócenia terminu postępowanie w samej sprawie toczyć się już nie będzie (gdyż wówczas wejdzie w grę art. 433 k.p.c.), jednakże nie czyni to bezprzedmiotowym samego postępowania o przywrócenie terminu, którego celem jest uchylenie prawomocności. W. Siedlecki w glosie do tego orzeczenia (zamieszczonej tamże) stwierdził, że przeprowadzeniu postępowania o przywrócenie terminu nie może stać na przeszkodzie art. 433 k.p.c. odnoszący się wyłącznie do postępowania w przedmiocie żądania rozwodu. Stąd też wydaje się słuszne, że Sąd Najwyższy uznał przeprowadzenie tego postępowania za dopuszczalne, z tym oczywiście zastrzeżeniem, że w razie uwzględnienia wniosku o przywrócenie uchybionego terminu do zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji rozpoznanie sprawy *in merito* nie może nastąpić i sąd na podstawie art. 433 k.p.c. umorzy postępowanie w sprawie o rozwód, tak jakby to uczynił, gdyby strona wniosła w terminie od wyroku orzekającego rozwód środek odwoławczy, a przed rozstrzygnięciem zaskarżenia, czyli w toku postępowania o rozwód, jeden z małżonków zmarł. Glosator nie podzielił natomiast tezy co do możliwości sukcesji procesowej w sprawie o rozwód.

Według orzeczenia 4 CR 559/59 z dnia 9.5.1960 r., w razie ustanowienia kuratora dla strony pozwanej w sprawie o rozwód a nieznannej z miejsca pobytu i uprawomocnienia się wyroku wobec niezaskarżenia

go przez kuratora — strona pozwana może żądać przywrócenia terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku lub do wniesienia rewizji tylko wówczas, gdy niedokonanie tych czynności nie jest zawinione przez kuratora. Sytuacja taka może jednak — w razie pozbawienia strony możliwości osobistego działania na skutek nieprzeprowadzenia przez sąd wbrew przepisom art. 236 i 156 k.p.c. odpowiedniego dochodzenia co do miejsca pobytu — uzasadniać wznowienie postępowania na podstawie art. 401 ust. 2 k.p.c. Orzeczenie to opiera się na trafnym założeniu, że ujemne skutki uchybienia terminu musi ponieść strona, dla której został ustanowiony kurator procesowy. Również fakt, że niedopuszczalne jest przywrócenie terminu do dokonania uchybionej czynności procesowej ze względu na niemożność wykazania, iż kurator nie ponosi winy za uchybienie terminu, nie wyłącza możliwości żądania wznowienia postępowania. Sama zaś okoliczność, że w sprawie może nastąpić wznowienie postępowania, nie uzasadniałaby przywrócenia uchybionego terminu, bo brak do tego podstaw w przepisach normujących *restitutio ad integrum*.

Poza wyżej przytoczonymi wypadkami niedopuszczalności przywrócenia terminu do wniesienia rewizji od wyroku orzekającego rozwód, przywrócenie terminu będzie dopuszczalne, jeżeli jeden z małżonków nie zawarł nowego związku małżeńskiego. Należy jeszcze wspomnieć o tym, że według Z. Wiszniewskiego (glosa do orzeczenia 2 CZ 202/57 — OSPiKA 1958, poz. 303) niedopuszczalność przywrócenia terminu nie dotyczy zawartego w wyroku orzekającym rozwód rozstrzygnięcia o alimentach dla małżonka (art. 436 k.p.c.), obejmuje natomiast — na równi z samym orzeczeniem rozwodu — orzeczenie o winie oraz o obowiązkach i prawach rozwiedzionych małżonków wobec ich dzieci (art. 437 k.p.c.). Pogląd powyższy należy uznać za mający uzasadnienie w ustalonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasadach dotyczących wyrokowania w sprawach rozwodowych.

Wreszcie gdy chodzi o sprawy rozwodowe, należy wspomnieć o orzeczeniu II C 913/53 z dnia 31.8.1953 r., według którego oddalenie wniosku restytucyjnego w sprawie rozwodowej, kończące całe postępowanie i udaremniające dalsze rozpoznanie istoty sprawy, wymaga szczególnie silnego i przekonującego uzasadnienia. Zasada sformułowana w tym orzeczeniu wydaje się słuszna, nie można jej jednak rozumieć w ten sposób, że przywrócenie terminu w tych sprawach może nastąpić niezgodnie z przepisami restytucyjnymi. Jej waloru należy dopatrywać się w podkreśleniu obowiązku należytego rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu. Orzeczenie to należy traktować jako odnoszące się do wszystkich spraw, skoro brak podstaw do

przeprowadzania rozróżnień między różnymi kategoriami spraw w ramach przepisów restytacyjnych.

12. Postanowienie sądu pierwszej instancji przywracające termin do dokonania przez stronę czynności procesowej nie podlega zaskarżeniu przez stronę przeciwną w drodze środka prawnego. Strona przeciwna nie jest jednak pozbawiona możliwości obrony przeciwko wnioskowi o przywrócenie terminu czynności procesowej zarówno w toku postępowania nad wnioskiem o przywrócenie, jak i w drugiej instancji. Obrona ta następuje w formie zarzutów: zarzutu spóźnienia (art. 180 k.p.c.), zarzutu niedopuszczalności wniosku o przywrócenie terminu (art. 180 k.p.c.), zarzutu winy w uchybieniu terminu, zarzutu nieuprawdopodobnienia okoliczności uzasadniających wnioski (art. 179 § 1 k.p.c.). Jeśli zaś chodzi o przywrócenie terminu sądowego, przeciwnik może się bronić zarzutem, że strona miała możliwość we właściwym czasie wnosić o przedłużenie terminu, nie czekając na jego całkowity upływ.

Przywrócenie terminu mimo braku podstaw przez sąd pierwszej instancji może być wytknięte przez stronę w toku postępowania przed drugą instancją. Stosowanie zaś do ustalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, sprawdzenie słuszności przywrócenia terminu do wniesienia rewizji mieści się w granicach kontroli zachowania warunków rewizji (art. 376 § 1 k.p.c.). W razie stwierdzenia, że sąd pierwszej instancji bez prawnej podstawy przywrócił stronie termin do wniesienia rewizji (opłat od rewizji), sąd rewizyjny odrzuca rewizję mimo istnienia postanowienia sądu pierwszej instancji o przywróceniu terminu (C. 88/53 z dnia 21.10.1953 r. — NP 1954 nr 5—6, s. 186 oraz 1 CR 302/57 z dnia 25.6.1958 r. — „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959 nr 1, s. 337). W takim wypadku nie zachodzi konieczność uchylenia postanowienia sądu pierwszej instancji przywracającego bez podstaw prawnych termin do dokonania uchybionej czynności procesowej.

Wspomniane orzecznictwo dotyczące rewizji może mieć także odpowiednie zastosowanie w razie przywrócenia terminu do innych czynności procesowych, a nie tylko wniesienia rewizji czy wniesienia opłat od rewizji. Dotyczyć to będzie zwłaszcza zażaleń. W tym przedmiocie bowiem art. 376 § 1 k.p.c. będzie miał odpowiednie zastosowanie do postępowania toczącego się na skutek zażalenia (art. 394 § 3 k.p.c.).

13. W razie odmowy przywrócenia terminu do złożenia środka odwoławczego stronie zainteresowanej przysługuje na podstawie art. 391 § 1 pkt 10 k.p.c. zażalenie do sądu rewizyjnego. Według dosłownej treści tego przepisu zażalenie przysługiwałoby tylko w razie odmowy przywrócenia terminu do wniesienia rewizji i zażalenia. Według jed-

nakże orzeczenia S.N. 1 CO 11/57 z dnia 10.6.1957 r. (OSPika 1958, poz. 45) tego rodzaju wykładnia nie prowadziłyby do prawidłowych wniosków. Doktryna zna pojęcie środków odwoławczych w szerszym tego słowa znaczeniu, a więc obejmujących również środki zaskarżenia niedewolutywne (sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty w postępowaniu nakazowym, sprzeciw w postępowaniu upominawczym, skarga na czynność komornika, zarzuty przeciwko planowi podziału), oraz pojęcie środków odwoławczych w węższym tego słowa znaczeniu, obejmujących wyłącznie środki zaskarżenia dewolutywne, czyli rozpoznawane przez drugą instancję. Środki zaskarżenia niedewolutywne są w każdym razie z istoty swej środkami odwoławczymi i nie można by ich wyeliminować z pojęcia „środki odwoławcze” zawartego w punkcie 10 art. 391 § 1 k.p.c. — bez jednoczesnego wykazania jakichś ważnych uzasadniających to argumentów. Należy zgodzić się z Sądem Najwyższym, że takich argumentów nie ma. Dlatego też trafnie Sąd Najwyższy udzielił na pytanie przekazane w trybie art. 388 k.p.c. odpowiedzi, że „na postanowienie oddalające wniosek o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku zaocznego służy zażalenie”. Pogląd wyrażony w tym orzeczeniu aprobował W. Siedlecki w „Przełędzie orzecznictwa Sądu Najwyższego — Prawo procesowe cywilne — I półrocze 1958 r.” (PiP 1959 nr 1, s. 113).

Poza wspomnianymi wyżej wypadkami odmowy przywrócenia terminu do złożenia środka odwoławczego, w których przysługuje zażalenie na podstawie art. 391 § 1 pkt 10 k.p.c., strona nie może skarżyć tej odmowy. Będą to z reguły wypadki dotyczące uchybienia terminów sądowych, a nie ustawowych.

14. Szczególnym zagadnieniem wiążącym się z postępowaniem nad wnioskiem o przywrócenie terminu do dokonania uchybionej czynności procesowej jest zagadnienie, czy w razie niestawienia się obu stron na rozprawę nad wnioskiem o przywrócenie terminu postępowanie to powinno być zawieszane. Na to pytanie należy zgodnie z odpowiedzią prawną sprzed 1939 r. odpowiedzieć przecząco. W wypadku takim sąd jest obowiązany rozstrzygnąć wniosek na podstawie danych zawartych w pismach i aktach sprawy. Tamże zostało też trafnie wyjaśnione, że sąd nie może z urzędu wstrzymać wykonania orzeczenia w razie zgłoszenia przez stronę wniosku o przywrócenie terminu do odwołania. W tym zakresie potrzebny jest wniosek.⁷

⁷ J. Litauer — W. Święcicki: Kodeks postępowania cywilnego — Zbiór aktualnych pytań prawnych (...), 1949, poz. 59.

15. W myśl art. 182 k.p.c. koszty postępowania restytucyjnego obciążają stronę, która żądała przywrócenia terminu, chociażby uzyskała przywrócenie terminu. Jest ona natomiast obowiązana zwrócić koszty tego postępowania stronie przeciwnej, jeżeli przywrócenia nie uzyskała. Według orzeczenia C 3167/52 z dnia 25.2.1953 r. art. 182 k.p.c. nie oznacza jednak, że koszty należą się przeciwnikowi za sam udział w postępowaniu.